

Nowozelandzka wieś chce zakazać trzymania kotów

4 września 2018

Jedna z nowozelandzkich wsi ma zamiar zakazać mieszkańcom trzymania kotów. To sposób na ochronę lokalnego środowiska naturalnego. Zgodnie z propozycją wysuniętą przez organizację Environment Southland mieszkańcy Omaui będą musieli wysterylizować swoje koty, zachipować je i zarejestrować u lokalnych władz. Po śmierci zwierzęcia jego właściciel nie będzie mógł wziąć kolejnego kota.

To ekstremalne rozwiązanie może być warte rozważenia także w innych miejscach na kuli ziemskiej. Domowe koty zabijają każdego roku miliardy ptaków i ssaków.

Doktor Peter Marra, szef Smithsonian Migratory Birds Centre, autor artykułów i książek na temat wpływu kotów domowych na środowisko naturalne zaprzecza, by nie lubił kotów czy ich właścicieli. „Koty to cudowne, spektakularne zwierzęta domowe. Ale nie powinno się pozwalać, by swobodnie wędrowały poza domem, to oczywiste” – stwierdził. „Nie zgadzamy się, by psy tak robiły. Czas traktować koty jak psy.”

Kamery ustawione w Omaui dowodzą, że domowe koty zabijają tam ptaki, owady i płazy. Dlatego też pilotażowo zostanie tam wprowadzony program, którego celem jest pozbycie się domowych kotów z wioski. Właściciel, który się nie dostosuje do zaleceń władz zostanie upomniany, a ostateczną karą będzie odebranie mu zwierzęcia.

Projekt to część szerszego regionalnego programu ochrony środowiska naturalnego. „Nie jesteśmy przeciwnikami kotów, ale chcemy, by nasze otoczenie było bogate w dziką przyrodę” – mówi John Colling z Omaui Landcare Charitable Trust, organizacji, która intensywnie wspiera projekt zakazu trzymania kotów.

Debata dotycząca domowych kotów i ich wpływu na środowisko nie toczy się tylko w Nowej Zelandii. Naukowcy od dawna mówią o negatywnym wpływie domowych i dziczyli kotów na środowisko naturalne. Kot domowy znajduje się wśród 100 największych nieinwazyjnych szkodników na świecie. Naukowcy uważają, że koty domowe są odpowiedzialne za wyginięcie 63 gatunków dzikich zwierząt. Problem jest szczególnie poważny na obszarach o bardzo wrażliwym ekosystemie, takim jak właśnie ekosystem Nowej Zelandii. „To może brzmieć jak przesada, ale sytuacja naprawdę wymknęła się spod kontroli” – mówi doktor Marra.

Nie wiadomo, ile kotów domowych żyje na świecie. W USA jest ich 86 milionów, czyli koty są w co trzecim gospodarstwie domowym. Nie wiadomo, jak wiele jest dziczyli kotów i jak wiele domowych jest swobodnie wypuszczanych. Specjaliści szacują, że w USA koty zabijają rocznie 4 miliardy ptaków i 22 miliardy ssaków. W wielu miejscach na świecie to właśnie koty odpowiadają za spadki liczebności ptaków i ssaków. The Mammal Society szacuje, że koty zabijają rocznie 55 miliardów ptaków.

Koty stanowią problem nie tylko w Nowej Zelandii, gdzie są w co drugim gospodarstwie domowym, ale również w Australii. Tamtejsi naukowcy szacują, że każdej nocy koty zabijają wiele milionów zwierząt rodzimych gatunków. Pojawił się nawet pomysł wprowadzenia ogólnokrajowego zakazu wypuszczania kotów z domu w nocy.

Na razie z problemem kotów próbują radzić sobie lokalne rządy i społeczności. Pojawiają się zakazy wypuszczania kotów, ograniczenia co do liczby zwierząt trzymanyh w domu, narzuca się obowiązek chipowania i rejestracji. Niektóre pomysły są bardzo kontrowersyjne. W ubiegłym roku jedna z organizacji obrońców przyrody zaproponowała władzom stanowym Queensland wprowadzenie nagród za zabicie dzikiego kota.

Wielu mieszkańców Omai jest przeciwnych zakazom. Twierdzą, że władze chcą wprowadzić państwo policyjne. „To nawet nie jest

próba ograniczenia liczby kotów, jakie można trzymać. To całkowity zakaz trzymania kotów” – mówi jeden z mieszkańców, właściciel trzech kotów.

Na razie trwają konsultacje społeczne dotyczące planu zakazu kotów w Omaui. Mieszkańcy mają czas do końca października by zająć stanowisko w tej sprawie.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: BBC.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl